

Beata Ziajka

Językowy obraz rodziny w świetle przezwisk i przydomków wiejskiej wspólnoty kulturowej (na przykładzie wybranych wsi małopolskich)

Pojęcie rodziny funkcjonujące w szeroko rozumianej przestrzeni języka i kultury odnosi się do kręgu elementarnych doświadczeń każdego człowieka. Wraz z takimi pojęciami jak: *matka, dom, społeczność, kraj, naród, ojczyzna* tkwi w samym centrum powszechnie uznawanego systemu wartości (Bartmiński 1997: 11–12), tworzy rdzeń polskiej kultury¹.

N.I. Tołstoj, badając słowiańskie kultury narodowe, wyróżnił ich kilka typów, m.in. kulturę ludową charakteryzującą się swoistą obrzędowością, wierzeniami oraz występowaniem specyficznego języka – gwary (Tołstoj 1992: 19). Elementem odróżniającym poszczególne wspólnoty kulturowe jest językowy obraz świata rozumiany najogólniej jako „zawarta w języku, różnie zwerbalizowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie” (Bartmiński 2006: 12).

Za pochodną utrwalonego społecznie językowego obrazu świata należy więc uznać wartościowanie (Bartmiński 2006: 138), czyli orzekanie o wartości, tj. stwierdzenie „czy coś jest dobre, czy złe pod jakimś względem, czy też znajduje się w jakimś punkcie skali wartości pomiędzy dobrym i złym” (Puzynina 1997: 93). Przyjmując za R. Tokarskim, że „język [...] kumuluje w sobie i utrwala doświadczenia społeczne” (Tokarski 1993: 335), można wnioskować, że kulturowy obraz rodziny zakodowany w języku mieszkańców wsi, będzie się różnił od wizerunków rodzin ukształtowanych w innych kręgach kulturowych.

Językowym rezultatem interpretacji i wartościowania otaczającej rzeczywistości przez wiejską społeczność komunikatywną są m.in. przezwiska i przydomki. Jako że akt nominacji przezwiska jest świadomym procesem twórczym człowieka mającym na celu uwypuklenie tych cech desygnatu, które odbiegają od przyjętej w danym środowisku normy, toteż przezwiska i przydomki stanowią nieocenione źródło wiedzy o ludowym systemie aksjologicznym.

¹ L. Dyczewski podaje, że analiza opracowań na temat kultury polskiej pozwala wyłonić czternaście najbardziej typowych grup wartości. Według tej typologii *rodzina – rodzinność – dom* znalazły się na pierwszym miejscu (Dyczewski 2002: 29).

Pod pojęciem przezwiska rozumiem dodatkową i nieoficjalną nazwę własną określającą osobę lub grupę osób². Za M. Biolik przyjmuję ponadto, że przezwisko to nazwanie mające najczęściej zabarwienie emocjonalne oraz posiadające motywację semantyczną (Biolik 1983: 174–175). Przydomki z kolei traktuję jako miana dzie dziczne sygnujące całe rodziny, będące podstawą do określeń głowy rodziny, nazw żon, synów i córek (Biolik 1983: 172). Zgadzam się z M. Biolik, że przydomek może posiadać emocjonalne zabarwienie i przez pewien czas zachowywać w świadomości mówiących skojarzenia z nosicielem tej nazwy jako przezwiska (Biolik 1983: 179).

Niniejszy tekst stanowi próbę zarysowania językowo – kulturowego obrazu rodziny z punktu widzenia wiejskiej aksjologii. Bazę materiałową tworzą przezwiska i przydomki zebrane w małopolskich wsiach wchodzących w obręb gminy Babice w powiecie chrzanowskim. Niektóre nieoficjalne antroponimy zostały przytoczone wraz z komentarzami mieszkańców ukazującymi szerszy kontekst kulturowy nazwania zgodnie z założeniami metodologii językowego obrazu świata.

„Świat wiejskiej wspólnoty jest bardzo mały, zamyka się w obrębie własnej wsi” – pisze H. Kurek (Kurek 2004: 146). Hermetyczność środowisk wiejskich powoduje, że rodzina poddawana jest permanentnej kontroli ze strony wioskowej społeczności. Jak przyznaje ponad 70-letnia respondentka *luže vježũm fšyskuo uo kãzdym, navet cwo kto kady psu dũ gãrka vžućã* [Z]. Z. Jabłonowska podaje, że jeszcze na początku XX w. grupa lokalna sprawowała faktyczną kontrolę nad rodziną, „która odpowiadała przed nią za stosowanie norm społecznie obowiązujących w stosunkach między mężem a żoną, w wychowaniu dzieci, w dysponowaniu gospodarką” (Jabłonowska 1975: 53). Obecnie można przyjąć, że nadzór ten znalazł przedłużenie w formach językowych wyrażających dezaprobatę dla pewnego rodzaju zachowań. Zdecydowanie najsurowiej oceniane są te zachowania poszczególnych członków rodziny, które niszczą wspólnotę rodzinną od środka, zagrażają wprost jej fizycznej egzystencji. Spośród nieoficjalnych antroponimów najbardziej negatywny ładunek emocjonalny niosą nazwy ojców wykazujących się wobec swoich bliskich agresją słowną lub fizyczną. *Beria* [Z] jest przezwiskiem mężczyzny, który będąc permanentnie pod wpływem alkoholu, tyranizuje swoją rodzinę: *maiũm te žouxy pžy ñym gexy-ne; musũm ućekać dũo bapki cũ miyškã na druğym kũjũcu fši* [Z]. Wykładnikiem skrajnie negatywnych emocji względem ojca – tyrana jest tu semantyzacja nazwy własnej będącej nośnikiem pejoratywnego wartościowania. Przeniesienie tejże nazwy własnej ma – w zamierzeniu jej kreatora i użytkowników – podkreślać nieprzystawalność agresywnych zachowań nie tylko do wizerunku ojca, ale i człowieka w ogóle. Agresję w wydaniu ojca rodziny implikuje także miano *Burzyk* [J] nadane z powodu inicjowania przez nosiciela nazwania częstych kłótni w rodzinie i sąsiedztwie: *Bužyk buo bužy zguode i robi zamjyšańe* [J]. Zarówno kontekst kreacyjny nazwy jak i jej przejrzysta wartość semantyczna (*burzyk* – nomina agensis od czasownika *burzyć*) wskazują jednoznacznie na destrukcyjną moc sprawczą jednostki, która jest postrzegana jako propagator idei niezgody. Z podobnym typem zachowań asocjuje także przezwisko *Budzik* [Z] określające mężczyznę, który regularnie co rano ma w zwyczaju kłócić się ze swoją żoną, czym budzi sąsiadów. Społeczna dezaprobata wyrażona w nieoficjalnym antroponimie przyjmuje jednak formę nieco złagodzoną

² Chodzi tu o tzw. przezwiska zbiorowe, a więc te posiadające nacechowanie emocjonalne z racji odniesienia do wspólnoty, zbioru (Cieślíkowa 2005: 177).

na skutek ironiczno-żartobliwego wydźwięku nazwy. Z formalnego punktu widzenia jako tworzywo przezwiska mógł posłużyć rzeczownik nieżywy o utrwalonym w języku polskim znaczeniu albo czasownik 'budzić' – w tym wypadku derywat *budzik* posiada ogólne znaczenie tego, który budzi. Ale *budzik* w języku badanej społeczności to także określenie koguta, którego pianie do dziś jest postrzegane – zwłaszcza przez najstarsze pokolenie – jako naturalny wyznacznik początku dnia. Porównanie kłócącego się mężczyzny z kogucim głosem³, którego słyszalność nie zamyka się w obrębie gospodarstwa właścicieli, ma służyć podkreśleniu uciążliwości małżeńskich waśni dla otoczenia. Nazwa nie określa więc stosunków wewnątrzrodzinnych, ale obrazuje relacje rodzinno-społeczne. W odczuciu wspólnoty wiejskiej kłótnia w wydaniu małżonków nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla kondycji rodziny, powinna jednak zamykać się w obrębie własnego domostwa.

Jednym z elementarnych składników wiejskiego systemu normatywnego jest ocena rodziny wydana na podstawie obserwacji emocjonalnych relacji zachodzących między poszczególnymi jej członkami. Zachowania językowe wiejskiej społeczności dowodzą, że uczuciowość nie wpisuje się w kanon pożądanych na wsi wartości⁴. Zdaniem B. Tryfan przyjęte na wsi kryteria wartościowania pomniejszające znaczenie życia uczuciowego wynikają z wielowiekowej przewagi czynników ekonomicznych nad emocjonalnymi. „Roztkliwianie się, serdeczność oceniano negatywnie jako przejawy słabości i mazgajstwa. [...] I nie jest to brak wrażliwości na potrzeby ciepła, tylko pewien styl życia, ukształtowany w konkretnych warunkach egzystencji”⁵ – pisze badaczka (Tryfan 1977: 29).

Językowy obraz rodzinnej uczuciowości implikują formy przezwiskowe *Mąż* [M] oraz *Miłość* [Z] będące sygnantami mężów, których uczucia względem żon – w opinii lokalnej społeczności – przybierają skrajne formy. Pierwszy mężczyzna zyskał swe mocno ironiczne miano *Męża* na skutek wykonywania prac polowych w obrączce, drugi z kolei zbyt mocno afiszował w młodości swoje uczucia do żony: *уобуаpіdу іum pшы лу́ак, цауовău i navet f kuoścele čymău іum за рынке* [Z]. Dobór językowych środków wyrazu wskazuje, że wszelkie przejawy egzaltacji nie mieszczą się w sferze ludowych wyobrażeń o mężu i ojcu rodziny. Leksemy *mąż* i *miłość*, stanowiące podstawy motywacyjne przezwisk, zdecydowanie nie należą do repertuaru czynnego słownictwa najstarszego pokolenia mieszkańców wsi. Na badanym obszarze – podobnie jak w innych gwarach – na określenie współmałżonka jak i dorosłego mężczyzny stosuje się neutralny znaczeniowo leksem *chłop* (por. Piechnik 2009: 94): *kto by ta gădău na xupa muş; xyba inŭ f kuoścele iag mu se pшы kşynzu pшыşynğă*. W świetle wypowiedzi 67-letniej mieszkanki Mętkowa nazwa *mąż* konotuje słowa małżeńskiej przysięgi zatwierdzonej formalnie nałożeniem obrączek.

³ R. Tokarski podkreśla, iż stosowanie nazw zwierząt w odniesieniu do człowieka zazwyczaj niesie ze sobą wartościowanie *in minus* (Tokarski 1993: 338, 359). Na częste stosowanie metafor animalistycznych w funkcji przezwisk zwraca uwagę także Cz. Kosyl (Kosyl 1998: 197–198).

⁴ Do podobnych wniosków doszła A. Piechnik. Na podstawie przeprowadzonej analizy ludowych ekspresywizmów określających kobiety i mężczyzn badaczka stwierdziła, że „okazywanie sobie uczuć (zwłaszcza publiczne) to zachowanie niewskazane i uznawane przez starszych mieszkańców wsi za gorszące” (Piechnik 2009: 142).

⁵ Zwraca także na to uwagę J. Kaś (Kaś 2002: 105).

Użycie tej „uroczystej” formy wyrazu (por. Piechnik 2009: 94; Szymczak 1974: 359) w codziennej komunikacji jest więc postrzegane jako zachowanie językowe noszące znamiona sztuczności i dziwactwa. Jako twór przezwiskowy antroponim *Mqż* jest więc nośnikiem zdecydowanie negatywnego wartościowania. Biorąc pod uwagę, że w obrębie form przezwiskowych dominują nazwy desygnatów postrzeganych zmysłowo (Oronowicz 1999: 15), również wykorzystanie abstrakcyjnego rzeczownika *miłość* jako bazy leksykalnej przezwiska należy interpretować jako świadectwo odżegnywania się członków wiejskiej mikrowspólnoty od jednostek przesadnie afirmujących swoje uczucia. Ekspresję negatywnych emocji skondensowanych w nieoficjalnych nazwaniach dodatkowo wzmacnia fakt, że sygnowane osoby to mężczyźni, reprezentanci rodzin, od których wymaga się statecznego i poważnego zachowania (Kaś 2002: 106).

Stosunek opisywanej wspólnoty do kwestii eksponowania uczuć wyraża także przezwisko *Wystawa* [Z] piętnujące babcię, która *uazi z źeckim puo cauy fsi žima ne žima, a v nežele jag luže idum dū kuošćoua, tuo vystavīā tuo źecko dū uokna, zeby luže vižel'i; tag jagby nig ni mīāu źeckā ino uūna; takīe r^oobi vystavy* [Z]. Aksjologiczna interpretacja antroponimu dowodzi, że zachowanie babci dziecka nie jest oceniane w kategoriach emocjonalnych, lecz odbierane jako przejaw ekscentrycznej miłości „na pokaz”. Słuszności powyższej tezy dowodzi forma przezwiska, w której kreator odwołał się do desygnacyjnego komponentu apelatywu *wystawa* przywołującego witrinę sklepową jako miejsce, gdzie wykłada się towar w celu jego prezentacji, a więc na pokaz.

Specyficzna rola w kreowaniu profilu wiejskiej rodziny przypada nieoficjalnym antroponimom komunikującym przynależność rodzinną. Na badanym mikroobszarze kulturowym funkcję taką pełnią nazwania: *Mójcie* [M] (przydomek rodziny, której przodek, dumny ojciec licznych synów, używał zwrotu *mój ci* podkreślając przynależność dzieci do siebie jako reprezentanta rodziny) oraz *Nasze* [M] (przydomek rodziny, w której mówi się o poszczególnych członkach zawsze poprzedzając ich imiona zaimkiem *nasz/nasza*). Spetryfikowane w obu przydomkach zaimki dzierżawcze wskazują „na posesywny aspekt wyznaczania kategorii *swój* w odniesieniu do najbliższej rodziny” (Maśłowska 2007: 92). Podejmowane przez poszczególnych członków rodziny działania językowe mające na celu zaakcentowanie silnego poczucia rodzinnej wspólnoty są jednak odbierane przez lokalną społeczność jako dążność do wyższego wartościowania swoich poprzez podkreślenie atrakcyjności i „lepszości” własnej rodziny. Ukonstytuowanie się substancywizowanych zaimków jako nieoficjalnych mian wynika więc z konstatacji jaskrawego naruszenia normy.

W lansowanym przez wiejską społeczność stereotypie rodziny nie mieszczą się także jednostki manifestujące językowo swe negatywne emocje związane z krewnymi. Egzemplifikację takiego zachowania stanowi przezwisko *Urazki* [Z] sygnujące trzy wiecznie skłócone i narzekające na siebie siostry, które *s kīym by ne stanyuy tū uopovīadaīūm, ze xuovaīūm duū šebīe iakīešik urazy* [Z]. Na temat rodziny, jaka by ona nie była, nie należy więc wypowiadać się źle. Publiczna eskalacja złości i żalu grozi sankcją karną w postaci obmowy lub przezwiska.

Ostre sądy ferowane są także pod adresem tych wspólnot rodzinnych, które na skutek własnego wyboru żyją w izolacji społecznej. Mizantropijne zachowania rodzin piętnują przydomki *Sobscy* [Z] oraz *Dziurniki* [Z]. Antroponim *Sobscy* bazujący

na apelatywie o emocjonalności eksplicytnie wyraża zdecydowanie pejoratywny stosunek opisywanej mikrowspólnoty do zachowań będących udziałem wspomnianej rodziny. Utworzenie nazwy przez dodanie do apelatywu *sobek* sufiksu *-ski*, a więc strukturalnego elementu nazwiska, które jest postrzegane jako stały wyróżnik rodziny, ewokuje niezmienność i trwałość egoistycznych postaw opisywanej wspólnoty rodzinnej. Podobny wydźwięk posiada przydomek *Dziurniki*. W tym wypadku wyobcowanie rodziny zostało podkreślone przez użycie miana o podwójnej motywacji, *Dziurniki* bowiem stronią od ludzi, ale też mieszkają na uboczu. Stanowiący podstawę aktu nominacji leksem *dziura* konotuje więc jednocześnie nieprzystępność miejsca zamieszkania rodziny jak i nienaturalność jej zachowań.

„Życie we wspólnocie wiejskiej wyznacza priorytetowe miejsce rodzinie, rządzi się też prawami widocznymi w języku, a wynikającymi z rodzaju kontaktu (nieoficjalnego)” – pisze A. Cieślíkowa (Cieślíkowa 2005: 180). Dowodem wysokiej pozycji rodzin w wiejskim środowisku jest m.in. fakt występowania przydomków, o których współcześnie możemy mówić jedynie w gwarach (Cieślíkowa 2005: 180). Językowy obraz wiejskiej rodziny wpisany w fakultatywne nazwania osobowe odzwierciedla sposób myślenia o niej w kategoriach wspólnoty. Konceptualizacja rodziny dokonuje się jednak głównie poprzez pryzmat zachowań jej poszczególnych członków. Wartościowanie jednostki wynika częściowo z przynależności rodzinnej, toteż każdy krewny powinien czuć się zobligowany do godnego reprezentowania swoich na zewnątrz.

Jak wynika z przeprowadzonej powyżej analizy przezwisk i przydomków, status ontologiczny elementów tworzących językowy obraz wspólnoty krewniaczej jest zróżnicowany. Z jednej strony negowane są zachowania afirmatywne i postawa ekstrawertyczna, z drugiej zaś za niepożądane uchodzą próby odciążenia się od lokalnej społeczności. Najbardziej cenioną wartością w życiu rodzinnym wydaje się więc być przeciętność. Prototypowa rodzina wiejska, a więc taka, która niczym szczególnym się nie wyróżnia, stanowi pożądaną i oczekiwany wzorzec.

Literatura

- Bartmiński J., 1997, *Dom i świat – opozycja czy współdziałanie*, [w:] G. Sawicka (red.), *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze”*, Szczecin, s. 11–22.
- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Biolik M., 1983, *Przezwiska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica”, t. XXVIII, s. 165–179.
- Cieślíkowa A., 2005, *Przezwiska zbiorowe i przydomki*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne – Encyklopedia*, Warszawa–Kraków, s. 177–180.
- Dyczewski L., 2002, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.
- Jabłonowska Z., 1975, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa, s. 52–71.
- Kąś J., 2002, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, Kraków, s. 101–109.

- Kosyl Cz., 1998, *Przezviska ludowe określające wzrost i tuszę (próba analizy semantycznej)*, [w:] S. Warchoł (red.), *Rozprawy Sławistyczne*, t. 14: *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. I, Lublin, s. 189–209.
- Kurek H., 2004, *Językowo-kulturowy obraz wsi podkarpackiej wpisany w nazwy roślin*, [w:] H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Kraków, s. 129–156.
- Masłowska E., 2007, *Językowe i kulturowe konteksty towarzyszące wyznaczaniu granic tożsamości rodzinnej i grupowej w kaszubszczyźnie*, [w:] *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 42 SOW, Warszawa, s. 91–103.
- Oronowicz E., 1999, *Przezviska w gwarach dawnego powiatu jarosławskiego (analiza semantyczna, wpływy wschodniosłowiańskie i południowosłowiańskie)*, [w:] S. Warchoł (red.), *Rozprawy Sławistyczne*, t. 15: *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. II, Lublin, s. 11–25.
- Piechnik A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- Pierścińska-Maruszewska A., 2008, *Językowy obraz rodziny w ludowych pieśniach małopolskich*, praca doktorska napisana pod kierunkiem doc. dr hab. Anny Tyrpy, Kraków.
- Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
- Szymczak M., 1974, *Mężczyzna i jego synonimy w historii i dialektach języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, t. XXV, s. 353–360.
- Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata* [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, t. 2, Wrocław, s. 335–362.
- Tołstoj N.I., 1992, *Język a kultura (Niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki)*, „Etnolingwistyka” 5, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 15–25.
- Tryfan B., 1977, *Rodzina wiejska*, Warszawa.

Skróty

- J – Jankowice
 M – Mętków
 Z – Zagórze

Языковая картина семьи в свете прозвищ, кличек деревенской общины (на примере избранных малопольских деревень)

Резюме

Текст является пробой восстановления языковой картины мира вписанного в прозвища, клички деревенской общины. Анализу был подвергнут языковой материал из малопольских деревень расположенных в пределах гмины Babice в повяте Chrzanów. Закодированная в неофициальных названиях картина семьи вытекает из принятой деревенским обществом системы ценностей. Семья создает общину, которая обычно воспринимается сквозь призму поведения ее отдельных членов. Наиболее подвергнуты критике являются семьи, в которых доходит до агрессивного поведения угрожающего семье. Отрицаются также: эпатирование эмоциональностью по отношению к преувеличенному восхвалению, жалобы, чрезмерное подчеркивание семейной принадлежности и всякие признаки мизантропии.